

ZŁODZIEJE EUROPY- PRAWDA CZY MIT?

„Wypędzić z naszego kraju tych nierobów. Oni żyją tylko z zapomogi i jeżdżą samochodami, a mówią, że są biedni”, „naród leni i nierobów”, „zadowolony taki, bo pewnie udało mu się coś ukraść”, „Romowie lubują się w złocie i zasiłkach”. To jedne z najczęściej powtarzanych w Polsce opinii na temat Romów, opinii nieprzychylnych. Zebrane razem tworzą stereotypowy wizerunek polskiego Roma: złodzieja, lenia, żebraka ukrywającego dostatek, osoby brudnej, zawdzięczającej więcej ślepemu losowi niż własnym zdolnościom.



Stereotyp można najprościej zdefiniować jako zbiór sądów dotyczący jakiejś kategorii osób, wyodrębnianej ze względu na łatwą do sprecyzowania cechę. Może to być narodowość, rasa, płeć lub też religia. Bardzo często sądy te są nadmiernie uproszczone, ułatwiają dokonywanie nieuprawnionych uogólnień oraz nie są podatne na modyfikację. Niestety prowadzą także do uprzedzeń i dyskryminacji.

Stereotypy jednakże nie biorą się znikąd. Musimy pamiętać o tym, iż kształtowanie się określonego wizerunku jakiejś grupy etnicznej w dużej mierze zależy od obrazu pewnych jej zachowań i stylu życia. To one właśnie wpływają na potoczną świadomość członków innych grup.

Przywołując stereotyp Cygana jako złodzieja powinniśmy mieć na uwadze to, o czym zazwyczaj się zapomina-historię. Stereotypy bowiem nie rodziły się w ciągu kilku czy kilkunastu lat, a na przestrzeni wieków. Historia zaś potwierdza niestety fakt, że Cyganie kradli. Nie zawsze jednak czynili to z własnego wyboru, często stawało się to dla nich wręcz koniecznością. Mówiąc ogólnie: do kradzieży zmuszało ich nastawienie ludności miast, miasteczek czy wsi, w których przebywali, a przede wszystkim – ustawodawstwo.

Niechęć do Romów, która pojawiła się już u progu Europy nowożytnej, powodowała że wrogo nastawieni do nich rdzenni mieszkańcy przestali korzystać z ich usług. Tym samym uniemożliwiono im dotychczasowe formy zarobku. Coraz bardziej narastająca do nich wrogość i niechęć sprawiły, że Cyganie znaleźli się w sytuacji coraz bardziej beznadziejnych wyrzutków, skazywanych na życie poza prawem. Doszło nawet do tego, iż ich pojawienie się gdziekolwiek, spotykało się z oskarżeniem co najmniej o kradzież. Niejednokrotnie zaś z tej opinii o Cyganach korzystali rozmaici rabusie, na ich konto popełniając rozboje. Tak czy tak, Cygan był oskarżony. Aby więc, żeby żyć – musiał kraść. Za kradzież zaś groziła kara, wypędzenie, a nawet śmierć. Aby przeżyć, należało więc rabować, bo uciekać nie było gdzie. Prawodawstwo antycygańskie pojawiło się już w latach 70. XV wieku. Wystarczyło półtora stulecia, by większość państw Europy Zachodniej wydała edykty nakazujące Romom opuszczenie swoich granic. Gdy nie przyniosły one skutku – nakazywano im się osiedlić, zaprzestać wędrowania. O surowości ówczesnych przepisów dobitnie świadczy polski przykład. W 1849 r. bowiem namiestnik Królestwa Polskiego wydał decyzję, na mocy której żandarmi mieli zatrzymywać za każdego schwytanego dorosłego Roma nagrodę 2 rubli 85 kopiejek, a za dziecko – połowę tej sumy. W wyniku tej decyzji Cyganom paradoksalnie nie opłacało się nie kraść. Aresztowani, więzieni za wędrowkę, nie ryzykowali już niczym. I tak więzienie, i tak więzienie.

W czasach współczesnych wiele osób spoza społeczności romskiej postrzega Cyganów przez pryzmat przeszłości. Niekiedy nawet nie dając sobie szansy na zweryfikowanie swych powierzchownych sądów. Jeszcze kilka lat temu ja również podzielałem zdanie ogółu. Sytuacja zmieniła się diametralnie, gdy lepiej poznałem kulturę i historię Romów. Dziś kilkoro z nich jest moimi przyjaciółmi. Jako osoba z ich otoczenia bardzo często spotykałem się z nieprzychylnymi im opiniami, które nie miały potwierdzenia w rzeczywistości. Kilkakrotnie byłem świadkiem niesprawiedliwego potraktowania Romów, chociażby przez policję. Funkcjonariusze nie mając żadnych dowodów uznawali ich za winnych kradzieży tylko dlatego, że byli Cyganami. Jednak jestem pewny, że byli niewinni. Według mnie złodziejem Rom to mit, gdyż tak samo można powiedzieć np. o Polaku lub o obywatelu innego narodu. Jak wielu uważam, że w każdej nacji są zarówno złodzieje, jak i ludzie którzy nie kradną i w żaden sposób nie można tego generalizować, gdyż uogólnienie to może skrzywdzić niewinnego człowieka. Nie ma żadnych statystyk, czy to policyjnych czy z innego źródła, wykazujących, iż Romowie to w większości złodzieje i przestępcy.

Innym stereotypem dotyczącym obywateli romskich jest opinia, iż każdy z nich to leni i nierob. Historia jednakże pokazuje zawody, w których ci ludzie potrafili się odnaleźć. Byli kotlarzami, cyrkowcami czy opiekunami zwierząt. Ich przeszłość i związany z nią wędrowny tryb życia wymuszała na nich nieustanną zmianę miejsca bytowania, więc nie było mowy o stałym



zatrudnieniu, jednak gdy tylko była taka możliwość, imali się wielu zajęć, aby zapewnić sobie podstawowe warunki bytowe.

Na przestrzeni wieków zajęcia typowo cygańskie stały się nieopłacalne i z czasem zanikły. Wówczas to wielu Romów znalazło się w trudnej sytuacji życiowej, która niejednokrotnie zmuszała do żebrania. Miało to również niewątpliwie związek z kulturą tego narodu, a mianowicie z zakazem wykonywania określonych zawodów. Zakaz ten wynikał z ich wewnętrznego Kodeksu. Zawody te to m.in. lekarz, policjant, zamiatacz ulic. Zepchnięci na margines Romowie nie mieli żadnej motywacji, by podejmować próbę zarobku w nowych dla nich okolicznościach. Utrudnieniem była dla nich również niechęć ludzi spoza ich otoczenia, co w znacznej mierze wynikało ze stereotypów właśnie.

Obecna rzeczywistość nie ułatwia Romom wyjścia z tej trudnej sytuacji. Pokutujące stereotypy sprawiają, że nikt nie zatrudni Cygana np. w sklepie obawiając się kradzieży. Natomiast wysokie bezrobocie powoduje, że potencjalny pracodawca mając do wyboru Roma i swego krajana, z pewnością wybierze tego drugiego.

Historia niejednokrotnie nam pokazała, iż w dobie kryzysu ekonomicznego, którego skutkiem bez wątpienia jest powszechny brak pracy, najbardziej cierpią mniejszości narodowe. To je właśnie obarcza się winą i oskarża o zabór miejsc pracy rodowitym mieszkańcom. Wystarczy tu przypomnieć publiczne wystąpienia Hitlera, który w latach dwudziestych i trzydziestych obwiniał Żydów za wysokie bezrobocie panujące w Niemczech.

Ostatnimi czasy przekonali się o tym również Polacy, którzy znaleźli zatrudnienie na Wyspach Brytyjskich i w innych krajach Europy Zachodniej.

Na szczęście istnieją organizacje i stowarzyszenia, których działanie ma na celu pomoc tej społeczności w wyjściu z tej patowej sytuacji. Organizowanych jest wiele kursów zawodowych dla członków społeczności romskiej, mających pokazać im, iż są w stanie poradzić sobie w wielu dziedzinach pracy, co może pozwolić im godnie żyć.

Miałem możliwość obserwowania ich poczynąń na kursie z branży budowlanej. Tam mogłem zaobserwować zapał młodych Romów, który pokazuje, iż jest dla nich szansa we współczesnej rzeczywistości.



Wartym podkreślenia jest również to, że i kobiety z tej społeczności dostają swoją szansę m.in. na kursach kosmetycznych czy fryzjerskich. Jestem pewny, że zmiany te idą w dobrym kierunku i jeśli wszyscy Romowie zrozumieją, że jest to dla nich korzystne, na pewno ich egzystencja ulegnie znacznej poprawie.

Innym, bardzo obraźliwym, stereotypem dotyczącym społeczności romskiej jest opinia, iż Cyganie to brudasy. Może to mieć związek z kolorem skóry, gdyż bardzo często spotykamy się na ulicy z wywiskami odnoszącymi się do osób o ciemnej karnacji, niekoniecznie będących Romami. Bardzo często przebywam w otoczeniu osób narodowości romskiej i z autopsji wiem, że dbania o higienę osobistą mógłby się od nich uczyć niejedyn tw. „czyścioch”.

Mówiąc o stereotypach nie można jednoznacznie do nich się odnieść. Każdy z nich na pewno zawiera w sobie ziarno prawdy, ale jednocześnie bywa krzywdzący. I dotyczy to wszystkich stereotypów, nie

tylko tych, które odnoszą się do Romów. Wiele z nich często daleko odbiega od prawdy i wynika z niewiedzy oraz subiektywnych nastawień często przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Myślę, że dużo czasu musi upłynąć, aby tak zwane „społeczeństwo tolerancyjne”, za jakie się uważamy, zrozumiało, że inność nie musi kojarzyć się w sposób negatywny, a wręcz przeciwnie.

Mam nadzieję, że pomimo tego, iż Romowie stanowią mniejszość etniczną najbardziej w Polsce społecznie odmienną zarówno ze względu na wygląd jak i kulturę, Polacy przekonają się do nich i znajdą z nimi wspólny język.

Im częściej będzie się dyskutowało na owe drażniące tematy, tym rzadziej będą wygłaszane błędne poglądy na temat Romów. Poprzez poznanie ich codzienności, kultury i zasad moralno-etycznych zrozumiemy istotę ich życia i będą postrzegani jako wartościowi ludzie, czego z całego serca im życzę.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Czas na zmianę – aktywizacja zawodowa i społeczna Romów” jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego